

PAWEŁ NOWAKOWSKI, PRZEMYSŁAW WIATROWSKI
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

INFORMACJE FONETYCZNO-ORTOFONICZNE
W PODRĘCZNIKU TOMASZA KARPOWICZA
KULTURA JĘZYKA POLSKIEGO. WYMOWA, ORTOGRAFIA, INTERPUNKCJA

Ponad czterdzieści lat minęło od ukazania się klasycznego, w wielu miejscach już zdezaktualizowanego dwutomowego podręcznika *Kultura języka polskiego* Danuty Buttler, Haliny Kurkowskiej oraz Haliny Satkiewicz¹. Autorki skupiły się w nim wyłącznie na problemach gramatycznych i leksykalnych. Zrezygnowały m.in. z systematycznego wykładu z zakresu polskiej ortofonii. Tę dotkliwą lukę wypełnia publikacja Tomasza Karpowicza *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*², która zamyka uaktualnioną, unowocześnioną i uwzględniającą bogatszy zestaw zagadnień serię podręczników kultury języka polskiego³.

Podręcznik składa się z trzech zasadniczych części poświęconych kolejno wymowie, ortografii oraz interpunkcji. Rozdział omawiający wymowę (s. 15–58) zawiera szereg zagadnień szczegółowych. Znalazła się w nim większość najważniejszych problemów fonetyczno-ortofonicznych. Punktem wyjścia rozważań jest oczywiste, ale w kontekście norm ortofonicznych istotne stwierdzenie dotyczące rozbieżności między polską pisownią a wymową. Fakt ten uzasadnia potrzebę normatywnej oceny poszczególnych realizacji wyrazów i fraz fonetycznych (choćby w zakresie konturu intonacyjnego wypowiedzi – tego jednak zagadnienia próżno szukać we współczesnych opracowaniach ortofonicznych⁴).

¹ D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971; eadem, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej. (Słownictwo rodzime)*, Warszawa 1982.

² Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009. W 2012 ukazał się trzeci dodruk książki.

³ Wcześniej opublikowano opracowania: H. J a d a c k a, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2005; A. M a r k o w s k i, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2007.

⁴ Zob. np. *Słownik wymowy polskiej*, red. M. Karaś, M. Madejowa, Warszawa – Kraków 1977; W. L u b a ś, S. U r b a ń c z y k, *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*, Warszawa 1990; M. M a d e j o w a, *Normative rules of modern Polish pronunciation*, „Studia Phonetica Posnaniensia” 1993, t. 4, s. 19–30; Z. K l e m e n s i e w i c z, *Prawidła poprawnej wymowy polskiej*, uzup. S. Urbańczyk, wyd. 8, Kraków 1995; B. D u n a j, *Zasady poprawnej wymowy polskiej*, „Język Polski” 2006, z. 3, s. 161–172.

Zestaw reguł poprawnościowych poprzedzają uwagi teoretyczne związane z inwentarzem polskich głosek, relacjami między głoską a fonemem oraz głoską a literą, różnicowaniem normy fonetycznej (charakterystyce poddano style wymowy: wymowę szybką, wzorcową oraz użytkową, wyszczególniono dwa poziomy normy fonetycznej: wzorcowy i użytkowy, a także uwzględniono informacje na temat wymowy regionalnej) oraz tendencjami rozwojowymi polskiej fonetyki (chodzi głównie o tendencję do ekonomii wysiłku – stąd uproszczenia artykulacji i zmiany akcentuacyjne eliminujące wyjątki od paroksytony).

Kolejne fragmenty omawianego rozdziału wypełniają poszczególne zasady ortofoniczne. Ich zestaw otwierają normy w zakresie akcentu. Autor uwzględnia tutaj formy fleksyjne rzeczowników pochodzenia obcego zakończonych na *~ika/~yka*, formy pierwszej i drugiej osoby liczby mnogiej czasowników w czasie przeszłym, formy trybu przypuszczającego, historyczne zrosty liczebnikowe, inne rzeczowniki pochodzenia obcego (zakończone na *~ik/~yk*, nadto takie między innymi wyrazy, jak *technikum, tabernakulum, uniwersytet, prezydent, kinderbal, opera*) oraz proparoksytona rodzime (*okolica, w ogóle, ogółem, Rzeczpospolita*), które mogą być również akcentowane na drugiej sylabie od końca. Poświęca też uwagę zestrojowi akcentowemu (charakteryzuje proklityki i enklityki), zjawisku oksytonezy oraz błędom akcentuacyjnym, które postrzega się już nieco inaczej od momentu wprowadzenia dwupoziomowości normy językowej.

W zakresie fonetyki segmentalnej opisowi normatywnemu podlegają realizacje liter ortograficznych *e, q* w różnych kontekstach fonetycznych (nagłos, śródgłos i wygłos wyrazowy), połączeń literowych *am, an, em, en, om, on* itp., także *nk, ng*, ponadto realizacja litery ortograficznej *ń* (w wygłosie i śródgłosie wyrazowym), połączeń litery samogłoskowej z literą *u* (*au, eu*) oraz literą inną niż *u* (*eo, ae, uo*), połączeń literowych *bi, fi, mi, pi, wi, gie, kie, ge, ke, li* oraz litery *ł*. Autor zwraca również uwagę na występowanie w wygłosie absolutnym obstruentów bezdźwięcznych, omawia zjawiska koartykulacji, realizację fonetyczną liter *h, ch*, także litery *i* w nagłosie wyrazowym oraz połączeń literowych typu *ai, ei, oi* oraz *ii, ji, aj*.

Celem niniejszego artykułu jest ocena jakości wiedzy fonetycznej i ortofonicznej podanej w omawianym opracowaniu. Pretenduje ono do miana podręcznika akademickiego, z którego korzystać będą kolejne pokolenia studentów nie tylko polonistyki. Warto zatem przyrzeć się szczegółowo zawartym tam informacjom i je zweryfikować⁵. W omówieniu ograniczamy się do odnotowania najistotniejszych – naszym zdaniem – faktów.

⁵ Wcześniej podjęła się tego zadania Anna Berlińska w opublikowanej w „Białostockim Archiwum Językowym” recenzji książki Tomasza Karpowicza. W liczącym 13 stron omówieniu autorka 4 strony poświęca części dotyczącej wymowy. Zwraca tylko uwagę na niefortunne sformułowania autora sugerujące prymat ortografii nad fonetyką, związane z zapisem ortograficznym głosek, na brak informacji o zastosowaniu sławistycznego alfabetu fonetycznego, wytyka pominięcie w spisie głosek spółgłosek zmiękczonej (Anna Berlińska myli spółgłoski zmiękczone z półmiękkimi), szerzącego się zjawiska zastępowania segmentów prepalatalnych obstruentami przedniojęzykowo-ząbówymi, nieuwzględnienie innych – poza propozycją Władysława Lubasia i Stanisława Urbańczyka – koncepcji typologicznych wymowy oraz uzależnienie staranności wymowy od tempa mówienia. Powątpiewa także o celowości umieszczania w opisie norm wymowy klasyfikacji upodobnień (zwłaszcza martwych), podziela zdanie Tomasza Karpowicza na temat akcentuacji wyrazu *repertuar* oraz wyróżnienia w obrębie normy wzorcowej podpoziomu tradycyjnego. Zob. A. Berlińska, [rec.] Tomasz Karpowicz, *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, ss. 197, „Białostockie Archiwum Językowe” 2010, nr 10, s. 387–399.

Naczelnym błędem metodologicznym powielanym na kartach książki jest utożsamianie głoski z literą. Wprawdzie w jednym z podrozdziałów znajdujemy uwagi o relacjach między głoską a literą i różnicach między nimi (s. 18–19), jednak dalsze fragmenty opracowania przeczą temu ujęciu. Oto zaledwie garść przykładów: „Przed większością spółgłosek samogłoskę nosową należy bowiem wymówić jako **dyftong**, czyli **dwudźwięk** – połączenie odpowiedniej samogłoski ustnej z odpowiednią spółgłoską nosową [...]” (s. 37); „Istnieje tylko jeden poprawny sposób wymowy samogłosek nosowych w tej pozycji [przed spółgłoskami płynnymi – uzup. P.N., P.W.]. Należy je wymawiać **bez nosowości**, czyli tak jak odpowiednie samogłoski ustne [...]” (s. 40); „Głoska [k] przekazuje bezdźwięczność (cechę dystynktywną) głosce [ż], która w wyniku tego upodabnia się do niej – po [k] wymawiamy ją bezdźwięcznie, jako głoskę [š]” (s. 51); „[...] oprócz ubezdźwięcznienia głoski [ż] [...]” (s. 53).

W pierwszym cytacie to litery ortograficzne *ę*, *ą*, nie samogłoski nosowe, są realizowane przed spółgłoskami zwartymi jako połączenie odpowiedniej samogłoski ustnej oraz spółgłoski nosowej (której miejsce artykulacji dostosowuje się do prawostronnego kontekstu fonetycznego). Analogiczna sytuacja występuje w kolejnych przykładach: to litery *ę*, *ą* są przed spółgłoskami półotwartymi bocznymi realizowane jako samogłoski ustne (przy okazji trzeba nadmienić, że samogłosek nosowych nie można „wymawiać bez nosowości” – albo są to samogłoski nosowe, albo samogłoski ustne), głoski [ż] nie można wymawiać bezdźwięcznie, ponieważ jest z natury spółgłoską dźwięczną. Uwaga odnosi się też do ostatniego cytatu – nie można – powtórzmy – ubezdźwięcznić głoski [ż].

Wątpliwości budzi również eksplikacja pojęcia głoski. Przywołajmy odpowiednie fragmenty: „Już od wczesnych lat nauki wiemy, że niektóre dźwięki (czyli **głoski**) mogą być zapisywane na więcej niż jeden sposób” (s. 15); „**Głoski** są bowiem dźwiękami artykułowanymi, gdyż różnią się między sobą pewnymi, określonymi cechami. Te różnice są spowodowane odpowiednim układem narządów mowy – czyli właśnie **artykulacją** – który zmienia się w zależności od wymawianej głoski” (s. 16); „Fonem jest abstraktem, głoska zaś – konkretem, najmniejszym elementem dźwiękowym języka, mającym określone cechy artykulacyjne” (s. 18). Mamy tu do czynienia z powielaniem błędu wielu autorów⁶, którzy nie mają świadomości, że dźwięk jest obiektem raz istniejącym (nie ma dwóch identycznych dźwięków w przyrodzie). Gdyby trzymać się tej definicji głoski, ich liczba sięgałaby mocy zbioru liczb naturalnych (\aleph_0). Głoska jest bowiem określoną klasą dźwięków, czyli zbiorem, a więc pojęciem abstrakcyjnym⁷. Dźwięk jest jedynie substancjalną manifestacją głoski, czyli jest obiektem jednostkowym, niepowtarzalnym. Używanemu w opracowaniu pojęciu głoski nie sprzyja również uwaga, że „Każdy z nas różnie wymawia – choć oczywiście różnic takich nie słyszymy – pierwszą głoskę dowolnego z tych wyrazów [*pas*, *bas* – uzup. P.N., P.W.]. Potwierdziłyby to odpowiednie przyrządy” (s. 18). Przyrządy stan ten

⁶ Zob. np. M. Wiśniewski, *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. (Skrypt dla studentów filologii polskiej)*, wyd. 5, Toruń 2007, s. 34; A. Dyszak, I. Benenowska, *Od głoski do zdania. Wiadomości i ćwiczenia z fonetyki i gramatyki współczesnego języka polskiego. Część I. Wiadomości*, Bydgoszcz 2009, s. 17.

⁷ Zob. J. Bańcerowski, J. Pogonowski, T. Zgółka, *Wstęp do językoznawstwa. Skrypt dla studentów studiów uniwersyteckich*, Poznań 1982, s. 121–129; J. Pogonowski, *Hierarchiczne analizy języka*, Poznań 1991, s. 21–31.

by potwierdziły. Nie zmienia to jednak faktu, iż są to te same głoski, a nie konkrety, najmniejsze elementy dźwiękowe języka.

Błędne jest przekonanie, że fizyczne cechy głoski nie są istotne dla językoznawstwa (s. 17). Nieuzasadnione jest utożsamianie indywidualnych cech fonoskopijnych mówców z relevantnymi fonetycznie cechami akustycznymi dźwięków mowy⁸. Na podstawie badań akustycznych stworzono bowiem niejedną klasyfikację głosek wielu języków, w tym także polskiego⁹. Jeśli w podręczniku akademickim używa się terminu *częstotliwość drgań* (s. 17), to należałoby określić precyzyjnie, o drgania czego chodzi. Źródło drgań bowiem to punkt materialny poruszający się ruchem okresowym i wywołujący propagację fali dźwiękowej w ośrodku sprężystym. Efektem tych drgań jest dźwięk periodyczny bądź nieperiodyczny. Informacja zawarta w książce jest jednak całkowicie niejasna¹⁰.

Kolejny problem metodologiczny dotyczy zbędnego zamieszczania uwag natury fonologicznej, które gmatwiają wywód fonetyczno-ortofoniczny. Na kartach książki niejednokrotnie mieszany jest poziom fonetyczny z fonologicznym, choć na stronie 18 czytamy: „Aby jednak nie czynić i tak już trudnych rozważań jeszcze bardziej skomplikowanymi, w następnych rozdziałach podręcznika pozostaniemy przy głoskach i przy fonetyce, tym bardziej że interesuje nas przede wszystkim poprawnościowy aspekt zagadnienia”. Następujące (wybrane) przykłady przeczą temu stanowisku: „Współcześni językoznawcy uznają samodzielność fonemu [ŋ], o czym świadczy np. opozycja *Irenka* [irenka] – *i ręka* [i.reŋka]. Dawniej niesłusznie widziano tu wariant pozycyjny fonemu [n]” (s. 41, przypis 42); „Głoska [k] przekazuje bezdźwięczność (cechę dystynktywną) głosce [ż] [...]” (s. 51); „Dźwięczność tej spółgłoski tylnojęzykowej pozostała cechą dystynktywną wyłącznie w mowie niektórych Polaków starszego pokolenia pochodzących z dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej” (s. 55).

Odnotować również trzeba błędną definicję fonemu pojawiającą się na stronie 18: „W podręcznikowej definicji fonemu nacisk kładzie się na **różnicowanie** głosek w parach wyrazów typu *dom* oraz *tom*. Fonemem nazywa się tam zespół właściwości głoski, dzięki którym możemy ją odróżnić od innych głosek, czyli zespół jej **cech dystynktywnych**”. Z podanej definicji wynika, że każda różnica fonetyczna pomiędzy głoskami kwalifikuje je do różnych fonemów, np. [t] i [t̥], [r] i [r̥]. W konsekwencji nie jest jasne, jak należy rozumieć cechy dystynktywne oraz samo pojęcie fonemu. Powszechnie przecież wiadomo, że cechy dystynktywne to cechy, które pozwalają różnicować znaczenia wyrazów, nie zaś odróżniać jedną głoskę od drugiej. Podany przykład pary minimalnej *dom* i *tom* wskazuje raczej na semantyczną definicję fonemu pojmowanego jako wiązka cech dystynktywnych (ujęcie Romana Jakobsona¹¹).

Na niektórych stronach książki używany jest termin *wariant pozycyjny*. Nie został on jednak poddany eksplikacji. W efekcie nie wiadomo też, jaka jest relacja między głoską a wariantem pozycyjnym. Świadczą o tym chociażby następujące fragmenty: „Głoska [a] ma nosowy odpowiednik [ã], uznawany za jej wariant pozycyjny – występujący tylko

⁸ Zob. R. Jakobson, M. Halle, *Podstawy języka*, Wrocław 1964.

⁹ Zob. np. W. Jasssem, *Mowa a nauka o łączności*, Warszawa 1974; idem, *Podstawy fonetyki akustycznej*, Warszawa 1973.

¹⁰ Zob. C. Basztura, *Źródła, sygnały i obrazy akustyczne*, Warszawa 1988, s. 26.

¹¹ Zob. P. Якобсон, *Звук и значение*, [w:] *Избранные работы*, Москва 1985, s. 73.

przed spółgłoską nosową” (s. 17, przypis 5); „Znaki [i], [y], [u] oraz [a] odpowiadają nosowym wariantom pozycyjnym odpowiednich samogłosek ustnych” (s. 44, przypis 46). Z zacytowanych zdań wynika, że w opracowaniu nie odróżnia się głoski od fonemu. Głoski bowiem nie mają wariantów pozycyjnych. Wariant pozycyjny (kombinatoryczny) jest pojęciem z zakresu fonologii, a nie fonetyki czy ortofonii.

Status wymienionych segmentów [i], [y], [u], [a] (s. 44, przypis 46) nie jest oczywisty i jednoznaczny. W różnych ujęciach fonologicznych traktowane są one rozmaicie, ale nie wydaje się, by było to przedmiotem zainteresowań kultury języka polskiego. Z fonetycznego punktu widzenia warianty pozycyjne fonemu (alofony) są głoskami, czyli zestaw głosek podany na początku opracowania jest inny niż zbiór z dalszych stron publikacji.

Inwentarz zaprezentowanych w książce spółgłosek przedstawia się następująco: [b], [b’], [c], [ć], [č], [d], [f], [f’], [g], [g’], [x], [x’], [k], [k’], [l], [l’], [m], [m’], [n], [ń], [ŋ], [p], [p’], [r], [s], [ś], [š], [t], [v], [v’], [z], [ź], [ž], [z], [ź], [ž] (s. 17). Trudno się zorientować, według jakiego klucza segmenty te zostały uporządkowane. Lista sprawia wrażenie chaotycznej. Dobrym rozwiązaniem byłoby uszeregowanie głosek na przykład ze względu na sposób artykulacji (spółgłoski półotwarte, spółgłoski właściwe, a w ich obrębie szczelinowe, zwarto-szczelinowe oraz zwarto-wybuchowe).

Nie jest jasne, dlaczego z zestawu polskich spółgłosek „Niezgodnie z tradycją wyłącznie [...] spółgłoskę dźwięczną, szczelinową i tylnojęzykową [ɣ] oraz jej miękki odpowiednik [ɣ’] [...]” (s. 17, przypis 4), dlaczego „[...] pominięto także kilka spółgłosek zmiękczo-nych występujących tylko w zapożyczeniach (np. [d’], [t’], [r’]) oraz spółgłoski udziąsłowione (np. [d̪], [ŋ̪], [t̪]) w odpowiednim sąsiedztwie fonetycznym” (s. 17, przypis 4). Uzasadnienia tej decyzji nie sformułowano. Poza tym nie o tradycję idzie, lecz o fakty naukowe. Odrzucone spółgłoski są elementami współczesnego systemu fonetycznego.

Uproszczeniem jest twierdzenie, że zmiękczone spółgłoski [d’], [t’], [r’] występują wyłącznie w zapożyczeniach. Wystarczy przywołać zjawiska fonetyki międzywyrazowej, np. [od’ irk’i], [pot’ i ɥzy], [bur’ igra] – pierwsza realizacja właściwa wymowie krakowsko-poznańskiej, druga – warszawskiej, trzecia jest ogólnopolska, nieregionalna. Na liście głosek nie umieszczono wymienionych spółgłosek zmiękczo-nych oraz dziąsłowych [t̪], [d̪], [ŋ̪], ale na dalszych kartach książki segmenty te niejednokrotnie się pojawiają, np. [aũdytor’jum], [d’inozaur] (s. 46), [ken’šyn] (s. 40), [mon’ðze] (s. 43). Brak tu więc konsekwencji.

Wyliczenie spółgłosek „udziąsłowionych” (s. 17, przypis 4) niepotrzebnie poprzedza skrót *np.*, ponieważ segmenty [t̪], [d̪], [ŋ̪] wyczerpują listę tych spółgłosek. Nazwa *udziąsłowione*, która występuje w podręczniku, zdaje się wskazywać na artykulację dodatkową, a przecież dziąsłowość jest ich podstawowym miejscem artykulacji.

W przypisie 3 na stronie 16 czytamy: „Środek języka jest istotny podczas artykułowania spółgłosek nazywanych właśnie **środkowejęzykowymi**. Pozostałe spółgłoski miękkie, nazywane **zmiękczo-nymi**, wymawia się z językiem przesuniętym ku przodowi jamy ustnej, ale z wysklepieniem jego środkowej części”. Na podstawie tych definicji nie da się odróżnić wymienionych spółgłosek. Przesunięcie masy języka ku przodowi jamy ustnej i wysklepienie jego środkowej części (mediodorsum) w kierunku palatum właściwe jest zarówno spółgłoskom miękkim, zmiękczo-ny, jak i półmiękkim. Różnica polega na stopniu tego wysklepienia. Nie wspomina się tutaj o trzecim stopniu miękkości, czyli o spół-

głoskach półmiękkich (semipalatalnych), charakteryzujących się najniższym ułożeniem wysklepionego mediodorsum.

Spółgłoski wargowo-zębowe są w polszczyźnie cztery: [v], [vʹ], [f], [fʹ]. Nie może więc odpowiadać im jedna litera fonetyczna [v] (s. 17, przypis 4). Pierwszy znak odnosi się do spółgłoski twardej i dźwięcznej, ale takich informacji w książce zabrakło.

Ze względu na poziome ruchy języka samogłoska [a] nie jest neutralna (s. 17), lecz środkowa. Neutralną jest ta głoska ze względu na układ warg¹².

W podręczniku nie odnotowano kontekstów, w których mogą pojawić się samogłoski bezdźwięczne (s. 17). Chodzi o szept oraz koniec frazy pod intonacją opadającą. Jest to tyle istotne, że w mediach (w wypowiedziach dziennikarzy) szerzy się to drugie zjawisko. Ono również wymagałoby – jak się wydaje – opisu normatywnego i uwzględnienia w charakterystyce tendencji rozwojowych polskiej fonetyki (s. 25). W ich obrębie zasygnalizowano przede wszystkim dążenie do ekonomii wysiłku, co skutkuje uproszczeniami artykulacji i eliminacją wyjątków akcentuacyjnych. Ten interesujący wątek nie został rozwinięty. Można by się przecież pokusić o uwagi odnoszące się chociażby do zachodzących we współczesnej polszczyźnie zmian intonacyjnych, które dają się zaobserwować w wymowie publicznej, przede wszystkim w mediach, czy też do zjawiska zastępowania – w mowie młodego pokolenia, zwłaszcza dziewcząt – spółgłosek prepalatalnych semipalatalnymi spółgłoskami predorsalno-postdentalnymi¹³.

W książce mamy też do czynienia z myleniem samogłoski nosowej [a] z unosowioną samogłoską [ã], o czym świadczą następujące cytaty: „Głoska [a] ma nosowy odpowiednik [ã], uznawany za jej wariant pozycyjny – występujący tylko przed spółgłoską nosową” (s. 17, przypis 5); „Przykładowo: druga litera **a** w formie rzeczownikowej **awans** nie odpowiada samogłosce ustnej [a], tylko [ã], czyli [a] unosowionemu pod wpływem spółgłoski nosowej [n]” (s. 53). Przed spółgłoską nosową występuje właśnie unosowione [ã] jako wynik artykulacji dodatkowej zwanej nazalizacją. Z kolei nosowe [a] może się pojawiać w wymowie nagłosowych i śródgłosowych połączeń literowych *am*, *an* przed spółgłoską szczelinową w wyrazach obcego pochodzenia, np. [ąfóra], [trąvaj], [šąsa], [trąša].

Zbiór polskich liter podzielony został na samogłoskowe i spółgłoskowe (s. 20). W żadnym z tych zbiorów nie odnajdujemy liter *j* oraz *ł*. Wnosić więc należy, że stanowią one odrębną grupę liter, jednak brak jednoznacznej ich kwalifikacji. Z kolei głoski oddawane wymienionymi literami ortograficznymi są określane jako półsamogłoski, choć pojawia się informacja o ich otwartej artykulacji. A właśnie z artykulacyjnego punktu widzenia [j], [ɥ] są samogłoskami (podczas ich generowania powietrze swobodnie przepływa przez supraglotalne narządy mowy), czyli głoskami otwartymi. W innych miejscach czytelnik dowiadyuje się, że segment [ɥ] należy do grupy spółgłosek (s. 54) lub spółgłosek płynnych (s. 40). Należą przecież do nich następujące segmenty: [l], [lʹ], [ɭ], [ɭ], [ɮ], [ɮ], [r],

¹² Zob. np. B. Wierchowska, *Opis fonetyczny języka polskiego*, Warszawa 1967, s. 71–72; eadem, *Wymowa polska*, wyd. II zmien. i rozszerz., Warszawa 1971, s. 129; eadem, *Fonetyka i fonologia języka polskiego*, Wrocław 1980, s. 45–46.

¹³ Zob. H. Jadaćka, *Współczesne błędy wymawianiowe*, „Poradnik Językowy” 2006, z. 10, s. 50; P. Nowakowski, P. Wiatrowski, *Fonetyka polszczyzny miejskiej Poznania – perspektywy badawcze*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 2, red. M. Święcicka, Bydgoszcz 2008, s. 93; M. Rutkiewicz-Hanczewska, *Błąd wymowy czy wada wymowy? O nowej artykulacji głosek szeregu ciszącego*, „Język Polski” 2009, z. 4–5, s. 353–364.

[r'], [r]. Przedniojęzykowo-zębowej głoski [ɨ] nie ma już w polszczyźnie ogólnej. Pozostała jedynie w wymowie najstarszego pokolenia aktorów oraz osób pochodzących z Kresów Wschodnich¹⁴ (także górali podhalańskich, choć to już wymowa gwarowa). Wspomniany segment nie miał korelatu zmiękzonego. Nie jest więc prawdą, że „Miękki odpowiednik tej głoski istnieje, choć wymawia się go tylko w kilku zapożyczeniach (por. *weekend, whisky*)” (s. 40, przypis 41). Przypomnieć trzeba, że spółgłoska [ɨ] była wymawiana wyłącznie w miejsce litery ortograficznej *ł* w rdzennie polskich leksemach. Przykłady *weekend* i *whisky* nijak się więc mają do głoski [ɨ], której – przypomnijmy – w podręcznikowym inwentarzu spółgłosek znaleźć nie sposób.

Przy okazji należy nadmienić, że podział liter na samogłoskowe i spółgłoskowe jest dobrze znany przynajmniej od czasów Tytusa Benniego (choć warto zauważyć, że wprowadzili go Grecy w IX wieku p.n.e.¹⁵).

W podrozdziale poświęconym stylom wymowy czytelnik znajduje podział na wymowę szybką (styl allegro), wzorcową (styl lento) oraz użytkową (s. 21–22). Typologia ta opiera się na różnych, niejednorodnych kryteriach. Nie ujęto w niej poza tym tempa moderato, które może charakteryzować zarówno wymowę wzorcową, jak i użytkową, i jest najczęstsze. Nie ma zatem prostej zależności między tempem mówienia a jego starannością. Przekonują nas o tym niejednokrotnie wybitni polscy aktorzy, którzy potrafią mówić szybko i precyzyjnie, albo – z drugiej strony – wolno a niedbale. Zagadnienia związane z fonostylistyką są niezwykle złożone i skomplikowane i zasługują na odrębne opracowanie¹⁶.

Poważnym błędem merytorycznym jest stwierdzenie, że „Przed większością spółgłosek samogłoskę nosową należy [...] wymówić jako **dyftong**, czyli **dwudźwięk** – połączenie odpowiedniej samogłoski ustnej z odpowiednią spółgłoską nosową, np. [am], [an], [em], [en], [om], [on]” (s. 37) – przede wszystkim dlatego, iż w omawianym kontekście fonetycznym nie występuje tak zwana samogłoska nosowa (zwróciliśmy na to uwagę wcześniej). Chodzi o realizację liter *ę, ą*. Podane zapisy fonetyczne nie spełniają warunku stawianego dyftongom (zgodnie na przykład z ujęciem encyklopedycznym dyftong to „Dźwięk samogłoskowy o zmiennym przebiegu akustycznym, percypowany jako połączenie dwu różnych co do barwy elementów samogłoskowych tworzących łącznie ośrodek sylaby; jest to połączenie elementu samogłoskowego sylabotwórczego z elementem niesylabotwórczym o charakterze półsamogłoski”¹⁷). W fonetyce za dyftong nie jest uznawane połączenie ze spółgłoską. O dyftongu możemy mówić jedynie w wypadku asynchronicznej i poli-

¹⁴ B. Dunaj, *Zmiany fonetyczne (i fonologiczne) w polszczyźnie po 1945 roku*, [w:] *Przemiany współczesnej polszczyzny. Materiały konferencji naukowej Opole 20–22.09.1993 r.*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole 1994, s. 45; idem, *Rozwój systemu fonetyczno-fonologicznego polszczyzny w XX wieku*, [w:] *Polshczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa 2001, s. 78.

¹⁵ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 1999, s. 435, hasło: *pismo greckie*.

¹⁶ Zob. P. Nowakowski, *Wariantywność współczesnej polskiej wymowy scenicznej*, Poznań 1997; idem, *Methodological fundamentals of research into stage pronunciation*, „Studia Phonetica Posnaniensia” 2000, t. 6, s. 63–82; idem, *Fonetyka tekstu wtórnice mówionego (na przykładzie badań różnicowania współczesnej wymowy scenicznej)*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. VIII, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 91–116.

¹⁷ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, op.cit., s. 131, hasło: *dyftong (dwugłoska)*. Zob. także K.L. Pike, *Phonemics: A Technique for Reducing Languages to Writing*, Ann Arbor 1947; P. Ladefoged, *A Course in Phonetics*, 4th ed., Los Angeles 2001, s. 28–32; L. Dukiewicz, *Fonetyka*, [w:] L. Dukiewicz, I. Sawicka, *Fonetyka i fonologia*, Kraków 1995, s. 29–30.

segmentalnej wymowy tak zwanych samogłosek nosowych (w nagłosie i śródgłosie przed spółgłoską szczelinową lub w wygłosie wyrazowym), czyli połączenia ustnej (bądź znazalizowanej w wyniku artykulacji dodatkowej) samogłoski oraz – w zależności od sąsiedztwa głoskowego – niezgłoskotwórczego rezonansu nosowego twardego lub miękkiego, np. [voũš]/[võũš], [veũx]/[vẽũx], [p'ieĩšč]/[p'ieĩšč]. W tym ostatnim palatalnym kontekście w wymowie scenicznej i w śpiewie zdarzają się świadome realizacje z rezonansem nosowym twardym, np. [p'ieũšč]/[p'ieũšč]¹⁸.

Z podobnym błędem dotyczącym pojmowania dyftongu spotykamy się w kolejnym zdaniu: „Przed spółgłoskami **szczelinowymi**, czyli w jedynym kontekście fonetycznym, w którym tradycja nakazywała wymawiać te samogłoski z pełną nosowością, uzus potwierdza coraz więcej realizacji dyftongicznych, które zresztą językoznawcy coraz częściej – wbrew tradycji, ale zgodnie z wynikami badań eksperymentalnych – uznają za poprawne” (s. 37). Wspomniane badania potwierdzają asynchroniczną i polisegmentalną, nie dyftongiczną wymowę typu [vonš], [menšczyn] – jeśli przyjąć prezentowane w podręczniku rozumienie dyftongu – wymowę tak zwanych samogłosek nosowych¹⁹. Niejasne jest stwierdzenie dotyczące pełnej nosowości. Występuje ona bowiem w wymowie większości wykształconych Polaków, ale oddzielona od rezonansu ustnego. To właśnie stanowi o możliwości dyftongicznej interpretacji samogłosek nosowych. Poza tym spółgłoski szczelinowe nie są jedynym kontekstem fonetycznym, przed którym realizuje się – zgodnie z tradycją – samogłoski nosowe „z pełną nosowością”. Wymagana jest ona nadal w wygłosowym [ɔ], a „niepełna” (osłabiona) w wygłosowym [ɛ] (które – zastąpione ustnym [e] – może się w tej pozycji w ogóle nie pojawić).

Z błędnym rozumieniem pojęcia dyftongu oraz wymowy asynchronicznej i synchronicznej samogłosek nosowych spotykamy się także na innych kartach książki. Weźmy jeszcze jeden przykład: „Wymowa połączeń literowych *am, an, em, en, om, on* itp. zależy od etymologii. W obcych formach wyrazowych i przed literą odpowiadającą spółgłosce szczelinowej [...] za poprawne uznaje się dwa sposoby wymowy: **literowy** oraz z samogłoską nosową wymawianą **synchronicznie**, czyli **bez elementu spółgłoskowego**” (s. 43). Ustaliśmy już, że tak zwane samogłoski nosowe wymawiane są asynchronicznie. Z elementem spółgłoskowym nie ma to nic wspólnego. Pojawienie się segmentu spółgłoskowego świadczyłoby o tym, że w ogóle nie można by mówić o samogłosce nosowej, lecz o połączeniu: samogłoska ustna (ewentualnie znazalizowana) oraz spółgłoska nosowa. Trzeba w tym miejscu stwierdzić, że nie udało się w podręczniku uchwycić statusu ontologicznego głóski.

Zbiór spółgłosek płynnych nie ogranicza się tylko do segmentów [l], [l'], [h] (s. 40). Należą do nich także głoski drżące (ewentualnie uderzeniowe). Zasada, o której mowa w podrozdziale *Głoski zapisywane literą ę przed literami odpowiadającymi spółgłoskom płynnym*, dotyczy realizacji liter ę, q przed spółgłoskami bocznymi oraz niezgłoskotwórczą samogłoską [ɥ], nie zaś przed płynnymi w ogóle.

Przed spółgłoską właściwą dziąsłową [č] litera ę jest realizowana jako połączenie głósek [eŋ] (ewentualnie [ɛŋ]), nie [en] (s. 40). W wyrazie [renčny] dziąsłowej nosowej

¹⁸ Zob. P. Nowakowski, *Wariantywność współczesnej polskiej...*, op.cit., s. 120–127.

¹⁹ Zob. B. Dunaj, *Rozwój systemu fonetyczno-fonologicznego...*, op.cit., s. 77 (tu też stosowna literatura).

spółgłoski sonornej nie zaznaczono, ale w formach [kenʃsyn] i [menʒec] taka spółgłoska się pojawia, co dziwi tym bardziej, że jest to asymilacja wsteczna drugiego stopnia.

W potocznej wymowie wyrazów [menʒec], [monʒe] nie występuje udźwięslowione [ʒ] (ss. 40, 43). Takiej głoski nie ma w systemie fonetycznym polszczyzny. Nie można bowiem udźwięslowić spółgłoski dźwięslowej. Warto przy okazji zwrócić uwagę na niekonsekwencję w transkrybowaniu dźwięslowych segmentów [d], [t] (ss. 52, 53), a zwłaszcza [ɲ]. Ostatnia z wymienionych głosek pojawia się przed dźwięslowymi spółgłoskami [t], [d], ale przed segmentem dźwięslowym [č] już nie (np. ss. 40, 43, 45).

Segmenty [kʰ], [gʰ] nie są tylnojęzykowe (ss. 41, 43, 48), lecz środkowojęzykowo-tylnotwardopodniebienne (mediodorsalno-postpalatalne). W wyrazie *sukienki* nie występuje – wbrew temu, co czytamy na stronach 40–41 – litera *ę*, która miałaby być realizowana przed [kʰ] jako [eɲ]. Mamy tu do czynienia z regionalną (krakowsko-poznańską) wymową *ngi* przed [kʰ] (możliwa jest też wymowa z *ngą* postpalatalną), nie z nieregionalną realizacją litery *ę* przed zwartymi.

W wyrazie *synkretyzm* połączenie literowe *yn* nie występuje przed spółgłoską szczelinową (s. 43), lecz zwartą, co wyklucza realizację samogłoski nosowej w miejsce wskazanego połączenia. W leksemach *komfort*, *symfonia*, *tramwaj*, *triumf*, *tryumf* połączenia literowe *om*, *ym*, *am*, *um* występują nie przed spółgłoską obcą (s. 44), lecz szczelinową. W wyrazach *kompost* i *tromtadacja* nie realizujemy w wymowie samogłosek nosowych (s. 44), ponieważ połączenie *om* występuje przed spółgłoskami zwartymi [p], [t]. Proponowana w podręczniku wymowa tych wyrazów jest więc rażącym błędem fonetycznym.

Nie można uznać za poprawną realizacji wygłosowej litery *ń* jako rezonansu nosowego miękkiego (s. 45), gdyż jest to wyłącznie cecha krakowska – ani nie poznańska, ani nie warszawska. Nie może być ona uznana za akceptowany przez normę regionalizm fonetyczny. Mamy tu do czynienia z powtarzaniem błędu powielanego od czasów *Słownika wymowy polskiej*²⁰.

Realizacja litery ortograficznej *ń* przed spółgłoskami szczelinowymi (a po samogłosce) nie jest rozsunieniem artykulacyjnym (s. 45). W miejscu tej litery występuje rezonans nosowy miękki²¹. Rozsunieniem artykulacyjnym jest natomiast zjawisko, które nazwane zostało (nieprawidłowo) dyftongiem (s. 45). Chodzi o połączenie segmentu [i] oraz sonornej spółgłoski nosowej [n] lub [ɲ] realizowane w miejscu litery ortograficznej *ń* po samogłosce a przed spółgłoską zwartą twardą oprócz [k], [g]. W niektórych opracowaniach wymienione połączenia głoskowe [in], [iɲ] bywają uzupełniane o dwa kolejne: [im] oraz [iɲ], które uwarunkowane są prawostronnym kontekstem fonetycznym, czyli – odpowiednio – spółgłoską dwuwargową oraz tylnojęzykową. Takie propozycje występują na przykład w *Słowniku wymowy polskiej*²² oraz *Podręcznym słowniku poprawnej wymowy polskiej*²³. Jest to jednak problem słabo zbadany i oparty na intuicjach autorów podających

²⁰ *Słownik wymowy polskiej*, red. M. Karaś, M. Madejowa, Warszawa – Kraków 1977, s. XXXIV.

²¹ Zob. np. T. B e n n i, *Fonetyka opisowa języka polskiego z obrazami głosek polskich podług M. Abińskiego*, Wrocław 1959, s. 50.

²² *Słownik wymowy polskiej*, op.cit., s. 112, hasło: *hańba*.

²³ W. L u b a ś, S. U r b a ń c z y k, *Podręczny słownik poprawnej...*, op.cit., s. 19.

konkretne rozwiązania. Różnice dotyczą także interpretacji pierwszego segmentu rozsunienia artykulacyjnego. Część autorów proponuje [i]²⁴, część rezonans nosowy miękkiej [i̠]²⁵.

Efektom zwarcia krtaniowego nie „może być co najwyżej osłabiony dźwięk [u]” (s. 47). Zwarcie krtaniowe (glotalizacja) polega na szybkim, jednorazowym zwarcie i rozwarciu wiązadeł głosowych i jego konsekwencją nie jest żadna polska głoska. W niektórych językach świata (na przykład indonezyjskim) zwarcie krtaniowe ma status odrębnej głoski. Mamy tu do czynienia z pomyleniem zwarcia krtaniowego z protezą labialną z krtanią nie mającą nic wspólnego.

Niekompletne są rozdziały 6, 7 i 9. W rozdziale 6 czytelnik nie znajduje informacji na temat połączeń typu *bi* przed literami oznaczającymi samogłoski niesylabiczne, na przykład [b'iu̠], [b'ii̠]. Powinny one zostać dołączone do paragrafu 6.2. traktującego o połączeniach tego typu przed literą spółgłoskową (s. 48). W rozdziale 7 nie znajdujemy żadnej informacji o wymowie postpalatalnych [k'], [g'] przed samogłoskami innymi niż [e], np. *kino*, *kij*, *kiosk*, *magia*, *giaur* – wymowa będzie oczywiście różna w zależności od tego, czy kolejną głoską będzie [i] czy też samogłoska inna niż [i], ewentualnie [e]. Trudno zgodzić się z sądem wyrażonym w rozdziale 9, że „Jedyną poprawną realizacją fonetyczną tego połączenia [*li* – uzup. P.N., P.W.] jest wymowa z samogłoską [i]” (s. 49). Nie rozstrzyga się tu problemu wymowy takich połączeń, jak: *liana*, *Liliana*, *konwalia*, *echolalia* itd.

Nie tylko w wygłosie rzeczowników spółgłoski właściwe są wymawiane bezdźwięcznie (s. 50). W innych częściach mowy takie zjawisko też występuje, np. [rup], [p'ie̠s], [ve̠s]. Trzeba jednak podkreślić, że dotyczy ono wygłosu absolutnego lub wygłosu wyrazowego przed nagłosem bezdźwięcznym wyrazu następnego.

Upodobnienia fonetyczne nie obejmują tylko spółgłosek (s. 51). Podlegają im także samogłoski (na przykład o podwyższonej artykulacji). Nie jest też prawdą, że wszystkie asymilacje „mają naturę historyczną” (s. 51). Z upodobnieniami martwymi mamy najczęściej do czynienia w wypadku zbitek spółgłosek właściwych, np. [k̠syk], [bapka], [jag̠ze]. Nie jest przecież upodobnieniem martwym wymowa typu [be̠s̠celny] (*bezczelny*), [s̠s̠nie̠c] (ewentualnie [s̠s̠nie̠c]) (*zsinieć*), [ż̠zi̠s̠o] (*Zdzisio*), [ru̠ż żap] (*ród żab*) czy [ko̠ż żyje] (*kot żyje*). Możliwe są bowiem inne realizacje: [bes̠celny], [ss̠nie̠c] (ewentualnie [s̠s̠nie̠c]), [ż̠zi̠s̠o], [ru̠d̠ żap]/[rut | żap], [ko̠d̠ żyje]/[kot | żyje]. Warto podkreślić, że upodobnienia międzywyrazowe są zawsze żywe.

Dyskusyjny jest też następujący fragment: „Redukcja innej grupy spółgłoskowej zachodzi bardzo często w wymowie męskich form 3. os. lp czasu przeszłego: *jadł*, *kradł*, *mógł*, *niósł*, *spadł*, *umarł*, *wiózł*, *wlazł* itp. Polega ona na opuszczeniu końcowego [u]. Wydawnictwa normatywne dopuszczają je jednakże tylko w wymowie potocznej. Wariant najstarszy zakłada ubezdźwięcznienie spółgłoski przed wygłosowym [u]: [i̠atu̠], [kratu̠], [muku̠], [ńusu̠], [spatu̠], [umaru̠], [v'usu̠], [vlasu̠]. Dopuszcza się także wymowę literową [...], rzadką i nie najnaturalniejszą ze względu na dźwięczny wygłos” (s. 54). Sąd o nienaturalnej wymowie doliterowej jest całkowicie niejasny. Ponadto samogłoska dźwięczna [u] nie powoduje ubezdźwięcznienia poprzedzającej ją spółgłoski

²⁴ Zob. np. M. Steffen-Batogowa, *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej tekstów polskich*, Warszawa 1975, s. 95.

²⁵ Zob. np. D. Ostaszewska, J. Tambor, *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2002, s. 61.

ski. Możemy mieć natomiast do czynienia z realizacją końcowego [u] po spółgłosce bezdźwięcznej w wygłosie absolutnym, np. [ńusų], [vłasų], [pomysų] (ewentualnie [põmysų]), [pšemysų] (ewentualnie [pšẽmysų]) – nie tylko w formach czasownikowych, ale także rzeczownikowych. Identyczna samogłoska może też wystąpić na granicy międzywyrazowej – po spółgłosce bezdźwięcznej i przed segmentem bezdźwięcznym, np. [ńusų plakat], [pomysų sfatygovau] (ewentualnie [põmysų sfatygovau]), [pšemysų šaxovy] (ewentualnie [pšẽmysų šaxovy]). Przy okazji nadmienmy, że w formie *niósł* [ńusų] przed niezgłoskotwórczym [u] występuje spółgłoska właściwa bezdźwięczna, której nie można ubezdźwięcznić. Z kolei transkrypcja wyrazu [umarų] nie jest zgodna z zacytowaną zasadą dotyczącą najstaranniejszej artykulacji spółgłosek przed [u], gdyż nie zawiera bezdźwięcznego sonornego segmentu drżącego.

Odnotować ponadto należy inne błędy w zapisie fonetycznym. Dźwięczną, twardą głoskę wargowo-zębową oddajemy w fonetycznym alfabecie sławistycznym znakiem [v] (o czym wspomniano w przypisie czwartym na stronie 17), nie [w] – a taki zapis pojawia się na kartach podręcznika kilkakrotnie (ss. 25, 40, 42, 43, 44, 46). W połączeniu wyrazowym [brat' jeżego] dochodzi do zmiękczenia wygłosowej spółgłoski pierwszego wyrazu, czego nie odnotowano (s. 25). Brak zmiękczeń przed elementami [i] oraz [j] dotyczy także innych spółgłosek – nie tylko na granicy międzywyrazowej (np. ss. 40, 42). Niekonsekwentne są zapisy fonetyczne spółgłosek wargowych miękkich przed samogłoskami innymi niż [i]. Fakt ich asynchronicznej wymowy nie podlega dziś dyskusji (s. 48)²⁶. W podręczniku pojawiają się raz realizacje synchroniczne (np. ss. 37, 40, 41), raz asynchroniczne (np. ss. 38, 41).

Zapisy asynchronicznie realizowanych samogłosek nosowych typu [võvʋs], [fõʋfel] (s. 42) są błędne. Przyjmuje się na ogół, że w takich kontekstach fonetycznych mamy do czynienia z ustną (ewentualnie znalizowaną) samogłoską oraz rezonansem nosowym twardym: [voũvus]/[võũvus], [foũfel]/[fõũfel]. Zdziwienie budzi transkrypcja słowa *cień*: [żej] (s. 45). W formie [zaušnik] nie zaznaczono miękkości spółgłoski sonornej nosowej przed [i] (s. 46), a w wyrazie [b'olog'ia], zbędne jest zastosowanie [i] (jeśli transkrypcja ma odzwierciedlać synchroniczną wymowę spółgłoski [g']) lub brakuje znaku diakrytycznego oznaczającego niesylabiczność [i] (jeśli zapis fonetyczny miałby pokazywać asynchroniczną realizację segmentu [g']) (s. 48). Podobny problem dotyczy na przykład zapisu fonetycznego *[iim'ie] (chodzi o segmenty [m'ie]) (s. 57). Z kolei w leksemie [japųko] tylna samogłoska niesylabiczna winna być bezdźwięczna (s. 53).

Poza wymienionymi tutaj błędami znaczącym uchybieniem jest brak ustosunkowania się ortofonicznego do takich na przykład zagadnień, jak:

1. akcentuacja nazw własnych;
2. realizacja liczebników (i rzeczowników) innych niż *piętnaście*, *piętnasty*, *piętnastka*, *dziewiętnaście*, *dziewiętnasty*, *dziewiętnastka* (a tylko takie zostały w podręczniku

²⁶ Zob. np. M. Steffen-Batogowa, *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej...*, op.cit., s. 34; B. Duńska, *Zmiany fonetyczne (i fonologiczne)...*, op.cit., s. 48–49; idem, *Rozwój systemu fonetyczno-fonologicznego...*, op.cit., 78; idem, *System fonetyczno-fonologiczny*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, Opole 2001, s. 69.

- omówione) – chodzi o formy typu: *dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, dziewięćdziesiąt, pięćset, sześćset, dziewięćset*;
3. asynchroniczna wymowa nosowej spółgłoski prepalatalnej [ń] przed samogłoskami innymi niż [i] w wyrazach typu: *lewkonie, piwonie, petunie, Dania, Hiszpania, opinia, mania*;
 4. realizacja podwojonych liter samogłoskowych innych niż *i* (połączenie literowe *ii* zostało objęte stosowną zasadą ortofoniczną), np. *zaakceptować, kooperacja, „Teleexpress”*;
 5. realizacja podwojonych liter spółgłoskowych w nagłosie i śródgłosie wyrazowym, np. *bulli, Jagiello, Kossak, lekki, oddać, panna, ssać, terror, zza*;
 6. realizacja podwojonych liter spółgłoskowych w wygłosie wyrazowym w formach dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników oraz 3. osoby liczby pojedynczej czasowników w czasie przeszłym typu: *Marzann, gett, pizz* oraz *pell, mell*;
 7. udźwięcznienie spółgłosek w pozycji interwokalicznej typu: [gl'izda], [xuźdafka], [jɛzdem] (ewentualnie [jɛzdɛm]) – charakterystyczne dla gwarowej wymowy wielkopolskiej, także niektórych osób wykształconych;
 8. udźwięcznienie spółgłosek przed czasownikowym zakończeniem *-my* w 1. osobie liczby mnogiej czasu teraźniejszego czasowników oraz 1. osobie liczby mnogiej trybu rozkazującego typu: [jɛstɛzmy], [byl'izmy], [kobmy], [rubmy], [skożmy];
 9. realizacja wygłosowych liter spółgłoskowych *-st, -ść*, np. *atest, jest, natomiast, bósć, kość, nieść*;
 10. realizacja liter spółgłoskowych *trz, drz* w różnych pozycjach, np. *drzazga, drzemać, trzaskać, trzmiel, patrz, popatrz*;
 11. realizacja liter spółgłoskowych *strz, zdrz* w różnych pozycjach, np. *strzał, zdrzemnąć się, zastrzelić, mistrz*;
 12. redukcje samogłosek w pozycji interkonsonantycznej typu: [inc'jatyva] (ewentualnie [ĩnc'jatyva]), [org'inalny] (ewentualnie [org'ĩnalny]), [prezdent] (ewentualnie [prezdɛnt]), [żletka];
 13. redukcje samogłosek w pozycji między samogłoską niesylabiczną i spółgłoską typu [majranek];
 14. redukcje spółgłosek w pozycji interwokalicznej typu: [tʃea]/[čea], [pońeaʃ] (ewentualnie [põńeaʃ]), [na prao pač];
 15. redukcja [u] w różnych pozycjach typu: [dug'i], [gup'i], [xćaabym], [putuste];
 16. inne realizacje typu: (*ja*) [um'je] (ewentualnie [ũm'je]), [rozum'je] (ewentualnie [rozũm'je]), [branzoletka] (ewentualnie [brãnzozetka])/[brãzozetka].

Poświęcona zagadnieniom fonetyczno-ortofonicznym część omówionego podręcznika budzi sięgające istoty problematyki wątpliwości wynikające z faktu, że autor, dokonując kompilacji rozmaitych poglądów i stanowisk, nie opiera się i nie odwołuje do żadnej teorii języka, z którą można by ewentualnie dyskutować. Efektem tego podejścia jest nagromadzenie często podstawowych błędów czy nieścisłości. Ponadto podręcznikowy wykład na temat poprawnej wymowy zawiera luki. Autor nie wyczerpuje całego spektrum zagadnień ortofonicznych.

Bibliografia

- Bańczerowski J., Pogonowski J., Zgółka T., *Wstęp do językoznawstwa. Skrypt dla studentów studiów uniwersyteckich*, Poznań 1982.
- Basztura C., *Źródła, sygnały i obrazy akustyczne*, Warszawa 1988.
- Benni T., *Fonetyka opisowa języka polskiego z obrazami głosek polskich podług M. Abińskiego*, Wrocław 1959.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej. (Słownictwo rodzime)*, Warszawa 1982.
- Dukiewicz L., *Fonetyka*, [w:] L. Dukiewicz, I. Sawicka, *Fonetyka i fonologia*, Kraków 1995, s. 9–103.
- Dunaj B., *Rozwój systemu fonetyczno-fonologicznego polszczyzny w XX wieku*, [w:] *Polshczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa 2001, s. 75–81.
- Dunaj B., *System fonetyczno-fonologiczny*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, Opole 2001, s. 65–75.
- Dunaj B., *Zasady poprawnej wymowy polskiej*, „Język Polski” 2006, z. 3, s. 161–172.
- Dunaj B., *Zmiany fonetyczne (i fonologiczne) w polszczyźnie po 1945 roku*, [w:] *Przemiany współczesnej polszczyzny. Materiały konferencji naukowej Opole 20–22.09.1993 r.*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole 1994, s. 41–52.
- Dyszak A., Benenowska I., *Od głoski do zdania. Wiadomości i ćwiczenia z fonetyki i gramatyki współczesnego języka polskiego. Część I. Wiadomości*, Bydgoszcz 2009.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 1999.
- Jadacka H., *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2005.
- Jadacka H., *Współczesne błędy wymawianiowe*, „Poradnik Językowy” 2006, z. 10, s. 47–52.
- Jakobson R., Halle M., *Podstawy języka*, przeł. L. Zawadowski, Wrocław 1964.
- Jassem W., *Mowa a nauka o łączności*, Warszawa 1974.
- Jassem W., *Podstawy fonetyki akustycznej*, Warszawa 1973.
- Karpowicz T., *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Warszawa 2009.
- Klemensiewicz Z., *Prawidła poprawnej wymowy polskiej*, uzup. S. Urbańczyk, wyd. 8, Kraków 1995.
- Ladefoged P., *A Course in Phonetics*, 4th ed., Los Angeles 2001.
- Lubaś W., Urbańczyk S., *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*, Warszawa 1990.
- Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2007.
- Nowakowski P., *Fonetyka tekstu wtórnie mówionego (na przykładzie badań różnicowania współczesnej wymowy scenicznej)*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. VIII, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 91–116.
- Nowakowski P., *Methodological fundamentals of research into stage pronunciation*, „Studia Phonetica Posnaniensia” 2000, t. 6, s. 63–82.
- Nowakowski P., *Wariantywność współczesnej polskiej wymowy scenicznej*, Poznań 1997.
- Nowakowski P., Wiatrowski P., *Fonetyka polszczyzny miejskiej Poznania – perspektywy badawcze*, [w:] *Miasto – przestrzeń różnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 2, red. M. Świąćicka, Bydgoszcz 2008, s. 85–106.
- Ostaszewska D., Tambor J., *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2002.
- Pike K.L., *Phonemics: A Technique for Reducing Languages to Writing*, Ann Arbor 1947.
- Pogonowski J., *Hierarchiczne analizy języka*, Poznań 1991.

- Rutkiewicz-Hanczewska M., *Błąd wymowy czy wada wymowy? O nowej artykulacji głosek szeregu ciszącego*, „Język Polski” 2009, z. 4–5, s. 353–364.
- Słownik wymowy polskiej*, red. M. Karaś, M. Madejowa, Warszawa–Kraków 1977.
- Steffen-Batogowa M., *Automatyzacja transkrypcji fonemacyjnej tekstów polskich*, Warszawa 1975.
- Wierchowska B., *Fonetyka i fonologia języka polskiego*, Wrocław 1980.
- Wierchowska B., *Opis fonetyczny języka polskiego*, Warszawa 1967.
- Wierchowska B., *Wymowa polska*, wyd. II zmien. i rozszerz., Warszawa 1971.
- Wiśniewski M., *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. (Skrypt dla studentów filologii polskiej)*, wyd. 5, Toruń 2007.
- Р. Якобсон, *Звук и значение*, [w:] *Избранные работы*, Москва 1985, s. 30–91.

PAWEŁ NOWAKOWSKI, PRZEMYSŁAW WIATROWSKI

**Phonetic and orthophonetic information in Tomasz Karpowicz’s textbook
“The Culture of the Polish Language. The Pronunciation, Spelling and Punctuation”.**

Summary

The aim of the article is to assess the quality of phonetic and orthophonetic knowledge presented in the academic textbook by Tomasz Karpowicz entitled Polish Language Culture. Pronunciation, Spelling and Punctuation, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warsaw 2009. An analysis of phonetic and orthophonetic information has identified numerous factual mistakes and gaps, as many pronunciation problems requiring definition of correct standards were disregarded.

Keywords: language culture textbook, phonetics, orthophony